

# Arab x Homex, Blanty & Szlaufy

Ci blanty chcą tu ze mną buchać  
Te szlaufy chcą się ze mną ruchać, ruchać  
Grzecznie dziękuję, oni nie chcą słuchać  
Ciągłe coś chce ode mnie ktoś  
Uhm..

Ci blanty chcą tu ze mną buchać  
Te szlaufy chcą się ze mną ruchać, ruchać  
Grzecznie dziękuję, oni nie chcą słuchać  
Ciągłe coś chce ode mnie ktoś  
Koncept

Na ryja padam  
Ale jest git  
Ziomek, jak widać  
Lubię pogadać serdecznie  
Siadaj i pytaj  
Byle nie o feata mnie  
I nie wyzywaj mnie ziomek na free  
Na wejściu przyznaję wygraną ci  
Więc daj mi spokój  
Bo idę do kibla  
A ten łapie za ramie mnie i ciągnie ten freestyle  
Kurw\*  
Nie chce być niemiły  
Ale weź się odpierd\*  
Ogarnij się  
Nie chce słuchać ciebie  
Spływa ci z nosa mefedron  
Zamykam się w kabinie i szczam  
A chłop dalej mieli gębą  
Przyjechał się do jakiś dziewcząt cham  
To moja szansa bo nie chce mu jebnąć

Uff  
Myk i mnie nie ma już  
Na sofę się przedzieram, opadł kurz  
Jestem tuż tuż tuż  
Widzę na niej dwie z miliona róż  
Pod skórą świeży tusz  
Cycki spięte  
W sumie fajny makijaż  
A gdzie mój anioł stróż?  
Pewnie został gdzieś tam na tyłach  
I wbijam na fotel  
Robimy se fotę  
Pytają co potem, czyli pytają o hotel  
Za stare na pozory, choć takie młode, młodziutkie  
Umieją łeb poryć  
Gdy w powietrzu czuć wódkę  
Pokusy chwytają mnie w swe szpony  
Wzrok wędruje w złe strony  
Jak się im poddam to będę skończony  
A tu wpierd\* się ziomy między nas  
Wciskają gibony  
Dzięki za ratunek, witam was  
Ale ja już nie jaram długo  
A oni Arab, co ty nam pierd\*, weź nie wkręcaj  
Widać że jesteś zmęczony, przecież  
Pal to i skręcaj  
Dokładnie – jestem już zmęczony, ziooom

Ci blanty chcą tu ze mną buchać  
Te szlaufy chcą się ze mną ruchać, ruchać  
Grzecznie dziękuję, oni nie chcą słuchać

Ciągle coś chce ode mnie ktoś  
Uhm..  
Ci blanty chcą tu ze mną buchać  
Te szlaufy chcą się ze mną ruchać, ruchać  
Grzecznie dziękuję, oni nie chcą słuchać  
Ciągle coś chce ode mnie ktoś  
Koncept